

Józef Nowacki (1923–2005)

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*

1. Klauzule generalne, występujące w tekstach prawa pozytywnego, rodzą wiele problemów natury teoretycznej i praktycznej. Są to zarówno problemy o charakterze ogólnym, związane z wszelkiego rodzaju klauzulami generalnymi, jak i problemy o daleko mniejszym stopniu ogólności, dotyczące danej tylko klauzuli bądź też klauzul określonego typu czy rodzaju.

Gdy chodzi o wprowadzoną swego czasu do postanowień prawa polskiego klauzulę: „zasady współżycia społecznego”, pewne zagadnienia z nią związane należą od dziesiątków lat do problemów znanych nauce prawa i judykaturze, pewne zaś są problemami nowymi, specyficznymi dla tej tylko klauzuli.

Dyskusja zapoczątkowana z chwilą pojawienia się owych „zasad” w ustawodawstwie i z różną intensywnością trwająca aż po dzień dzisiejszy w niektórych kwestiach doprowadziła do wyjaśnienia pewnych problemów, w niektórych zaś kontrowersje wyraźnie rysują się nadal.

W artykule niniejszym pragnę zająć się omówieniem jednego z tych właśnie problemów spornych, a mianowicie pewnym aspektem samego rozumienia „zasad współżycia społecznego”.

W celu wprowadzenia w meritum zagadnienia najlepiej będzie, jeżeli już na wstępie przedstawione zostaną dwie przeciwstawiane sobie koncepcje, jakie w podjętej tu kwestii znalazły swój wyraz w piśmiennictwie i w orzecznictwie sądowym.

2. Autorzy reprezentujący pierwszą z dwu przeciwstawnych koncepcji akceptują rozumienie zasad współżycia społecznego jako „**norm** społecznych”¹ i piszą, że „są to [...] **normy** regulujące zasady zachowania się jednostki”², normy zawierające „**wskazania**

* Artykuł ukazał się po raz pierwszy w czasopiśmie „Z Problematyki Prawa Pracy i Polityki Socjalnej” 1980/3 (prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 355; redaktor naukowy: Tadeusz Zieliński; wydawca: Uniwersytet Śląski w Katowicach; redaktor serii Prawo: Maksymilian Pazdan), s. 7–23. Niniejszy przedruk za zgodą Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Tomasza Nowackiego (syna Józefa Nowackiego). Utrzymano oryginalny sposób formatowania tekstu oraz przypisów. Druk rozstrzelony zastąpiono czcionką pogrubioną. Streszczenie w j. angielskim zostało przygotowane przez dr. hab. Prof. UŚ Sławomira Tkacza.

¹ A. Wolter: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 66.

² S. Szer: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 68.

odnoszące się w szczególności do postawy jednostki wobec pracy, własności społecznej, rodziny, do humanizmu socjalistycznego, wzajemnego stosunku interesów osobistych i społecznych, internacjonalizmu, patriotyzmu³, że zasady współzycia społecznego to „zespół **norm, norm** o uzasadnieniu aksjologicznym⁴, „zespół **norm**”⁵, które „wchodzą do prawa obowiązującego jako rodzaj swoistej »klauzuli generalnej«⁶.”

Autorzy akceptujący omawiane rozumienie zasad współzycia społecznego podkreślają wyraźnie, że – ich zdaniem – są to „ugruntowane” „**reguły** postępowania ludzkiego”⁷, „utarte **reguły** postępowania między ludźmi”, które „**wskazują**, jak należy postępować”⁸ [wszystkie podkreślenia w tekście pochodzą ode mnie – J.N.].

Jedni autorzy charakteryzują zasady współzycia społecznego w kategoriach „norm”, inni w kategoriach „reguł”. Jest to różnica wyłącznie natury terminologicznej, gdyż obydwie nazwy („norma i „reguła”) używane są w tym samym znaczeniu, a o rygorystycznym terminologicznym w ogóle tu nie chodzi. Nader też wielu autorów w omawianym kontekście nazwami „reguła” i „norma” posługuje się zamiennie.

Konsekwencją przedstawionego rozumienia zasad współzycia społecznego jako zespołu „norm” bądź „reguł” zachowania są *expressis verbis* formułowane wymogi, że „sąd winien precyzyjnie formułować zasady współzycia społecznego, na które się powołuje”⁹, że „organ państwa musi [...] zawsze ustalić *in concreto* zasady współzycia społecznego. Organ stosujący prawo musi więc [...] ustalić treść odpowiednich zasad współzycia społecznego.”¹⁰ Mocno akcentuje się, „by sąd orzekający precyzował wszelkie zasady, na jakie się powołuje”¹¹, by zasady te „konkretyzował”¹², „skoro bowiem art. 5 k.c. odsyła do owych zasad, to [...] obowiązkiem sądu powołującego się na ten przepis jest wskazanie normy moralnej czy innej dyrektywy, na której oparł on swoje rozstrzygnięcie w danej sprawie”¹³.

Jest oczywiste, że bardzo nieraz kategorycznie formułowane wymogi, iż sąd w wypadkach powoływania się na zasady współzycia społecznego „winien” bądź nawet „musi” zawsze dokładnie sprecyzować, skonkretyzować czy wskazać poszczególną już normę-zasadę współzycia i że jest to jego „obowiązkiem”, nie są wymogami narzuconymi przez postanowienia prawa pozytywnego, lecz pochodzą od tych autorów bądź glosatorów, którzy zasady współzycia społecznego rozumieją jako zbiór czy zespół określonych „norm” lub „reguł” postępowania. Ale też i nic w tym chyba dziwnego, że tak kategorycznie nieraz formułowane postulaty wskazywania poszczególnych norm-zasad współzycia bywają zgłaszane. Skoro autorzy ci akceptują rozumienie zasad współzycia społecznego jako **zbioru** czy **zespołu norm** bądź **reguł** zachowania, skoro – w ich rozumieniu – na całość zasad współzycia społecznego składają się poszczególne **reguły (normy)** zachowania, to całkiem naturalne i w pewnym sensie zrozumiałe wydają się

³ Ibidem, s. 69.

⁴ S. Sołtysiński, Z. Ziemiński: *Glosa do uchwały SN z 17 stycznia 1974, III PZP 34/73*, PiP 1978, nr 7, s. 164.

⁵ J. Wróblewski: *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 263.

⁶ Ibidem, s. 263.

⁷ A. Wolter: *op. cit.*, s. 68.

⁸ Wypowiedź J. Ignatowicza. Por. sprawozdanie: *Zasady współzycia społecznego (Sesja Komitetu Nauk Prawnych PAN)*, PiP 1971, nr 5, s. 846. Por. także wypowiedź A. Woltera zamieszczoną w sprawozdaniu: *Dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad referatem prof. S. Grzybowskiego: „Zasady współzycia społecznego”*, PiP 1963, nr 8–9, s. 407.

⁹ Wypowiedź J. Wróblewskiego. Por. sprawozdanie: *Zasady współzycia społecznego*, PiP 1971, nr 5, s. 849.

¹⁰ J. Wróblewski, *Słuszność w systemie prawa polskiego*, RPEiS 1970, nr 1, s. 110.

¹¹ Ibidem, s. 111.

¹² W. Sanetra: *Ryzyko osobowe zakładu pracy*, Warszawa 1971, s. 191. W starszej literaturze: J. Litwin: *Zasady współzycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, NP 1953, nr 12, s. 18–19.

¹³ S. Sołtysiński, Z. Ziemiński: *op. cit.*, s. 166.

ich żądania, by zawsze wskazywano, która z owych reguł w danym wypadku znalazła zastosowanie bądź też została „naruszona”.

Rozumiejąc zasady współzycia społecznego jako zbiór (zespół) odpowiednich norm zachowania, zajmując też stanowisko, że możliwe jest wskazanie, o którą regułę-zasadę współzycia w poszczególnym przypadku chodzi, łatwo już o krok jeszcze dalszy. Skoro owe zasady są rozumiane jako „utarte” lub „ugruntowane” reguły postępowania, bądź też nawet tylko są one rozumiane jako reguły zachowania zgodnie postulowane na gruncie naczelných założeń aksjologicznych danej doktryny, skoro można też wskazać – jak się tu przyjmuje – o którą regułę-zasadę współzycia w poszczególnym, indywidualnym przypadku chodzi, tym samym możliwe staje się ich skatalogowanie. Postulat sporządzenia katalogu owych zasad pozostaje w wyraźnym związku z akceptowanym sposobem ich rozumienia. Niektórzy autorzy niekiedy postulują, by opracować taki właśnie katalog zasad¹⁴ albo „katalog podmiotów proklamujących zasady współzycia”¹⁵.

3. Zupełnie odmienne rozumienie zasad współzycia społecznego występuje w drugiej z wspomnianych na wstępie koncepcji. Rozumienie to znalazło swój typowy wyraz zarówno w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego z dziedziny prawa pracy, jak i w literaturze prawniczej (głównie z zakresu prawa pracy).

„Zastosowanie zasad współzycia społecznego [...] pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy”, gdyż „wymienione zasady wyznaczają podstawy, granice i kierunek ich zastosowania w wyjątkowych sytuacjach rozstrzyganej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Mogą one bowiem stanowić podstawę dokonania korektury w ocenie nietypowej sytuacji konkretnej, nie nadającej się do ogólnego abstrakcyjnego unormowania prawnego.”¹⁶. „Nie można bowiem trwale oznaczyć, w oderwaniu od okoliczności danej sprawy, pierwszeństwa dóbr czy wartości chronionych przez stosowanie zasad współzycia społecznego w PRL – przed innymi, w zakresie nie unormowanym konkretnie przepisami prawa.”¹⁷.

Chodzi tu o „koncepcję zasad współzycia społecznego jako pojęcia [...] zawierającego w sobie całokształt nie dających się wyspecyfikować, kryteriów, które wyznaczają granice, kierunek i podstawy sędziowskiej oceny całokształtu okoliczności danego przypadku”¹⁸. Ewentualna „obiektywizacja mierników, zawartych w pojęciu zasad współzycia społecznego w PRL, w żadnym razie nie może i nie powinna wyrażać się w próbach formułowania »poszczególnych« zasad współzycia. Takie próby, zmierzające do »uściślenia« i »konkretyzacji« zasad współzycia obracałyby się przeciw intencji ustawodawcy, prowadziłyby bowiem do tego, że zwroty niedookreślone, zawierające odesłanie do zasad współzycia społecznego w PRL, stawałyby się [...] zwrotami »dookreślonymi«, straciłyby swą – zamierzoną przez ustawodawcę – elastyczność i ograniczyłyby, bądź nawet zlikwidowały, pole przeznaczone dla udziału oceny sędziowskiej

¹⁴ Por. *Zasady współzycia społecznego* (Sesja Komitetu Nauk Prawnych), PiP 1971, nr 5 – wypowiedź Z. Resicha – s. 848, wypowiedź A. Sanetry – s. 850.

¹⁵ Por. wypowiedź A. Łopatki w sprawozdaniu: *Dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad referatem prof. S. Grzybowskiiego: „Zasady współzycia społecznego”*, PiP 1963, nr 8–9, s. 408.

¹⁶ Uchwała SN z 17 stycznia 1974, III PZP 34/73, OSNCP 1975, nr 1, s. 23.

¹⁷ Ibidem, s. 22–24. Por. także: Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 28 listopada 1967, I PR 415/67, OSPiKA 1968, nr 10, C 210, s. 451–452; orzeczenie SN z 6 czerwca 1957, II Cr 7113/57, OSPiKA 1958, nr 5, poz. 133, s. 293.

¹⁸ L. Krąkowski: *Zasady współzycia społecznego w stosunkach pracy w PRL*, Warszawa 1970, s. 87. Por. także orzeczenia SN omawiane w pracy L. Krąkowskiego.

w ferowaniu wyroków. Z niedookreślonością zwrotów odsyłających do zasad współżycia społecznego w PRL i z natury rzeczy ogólnym sformułowaniem pojęcia »zasady współżycia społecznego w PRL« trzeba się więc nie tylko pogodzić, ale należy również docenić wartość przepisów zawierających te zwroty.¹⁹

Widząc potrzebę wprowadzania klauzul generalnych do tekstów prawa pozytywnego, klauzul „zawierających upoważnienie na rzecz sędziego do dokonywania ocen w sprawach, w których nie można orzec trafnie li tylko w oparciu o literę prawa”²⁰, owe klauzule, z „zasadami współżycia społecznego” włącznie, traktowane są jako „korektura prawa” dokonywana wówczas, gdy prawo „niedomaga na skutek ogólnego sformułowania”²¹.

Zasady te mają umożliwiać ocenę, „co w konkretnym przypadku jest słuszne i prawe, co zaś niegodne społecznej aprobaty wyrażonej ustami sędziego”²². Autorom kładącym nacisk „na ścisły związek każdorazowej oceny, dokonywanej w świetle zasad współżycia społecznego, z całokształtem okoliczności rozpatrywanego przypadku” właściwe jest przeświadczenie, „że nie ma w życiu dwóch przypadków jednakowych, zwłaszcza zaś gdy chodzi o przypadki nietypowe, to jest takie, które wymykają się spod oceny dokonywanej wyłącznie w świetle ogólnej normy postępowania wyrażonej w przepisach prawa i wymagają sięgnięcia po kryterium »zasad współżycia społecznego w PRL«”²³.

„Aby taki nietypowy przypadek rozstrzygnąć naprawdę sprawiedliwie, trzeba całokształt okoliczności tego przypadku poddać ocenie w świetle sędziowskiego poczucia słuszności, które umówiliśmy się nazwać »zasadami współżycia społecznego w PRL«”, zaś „ocena sędziowska indywidualnego, nietypowego przypadku nie zawiera i nie może zawierać jakichś ogólnych dyrektyw postępowania, jest ona bowiem adresowana tylko do określonych, zindywidualizowanych podmiotów i określonej, zindywidualizowanej, nietypowej sytuacji. W tym sensie oceny sędziowskie, odwołujące się do zasad współżycia, nie mogą służyć do formułowania dyrektyw o charakterze ogólnym, choćby nawet częstotliwość dokonywania takich ocen w jakiejś kategorii spraw była znaczna.”²⁴. Stąd też wyraźny sprzeciw w odniesieniu do postulatów, by sąd, gdy rozstrzyga spór z powołaniem się na zasady współżycia społecznego, „wskazywał, jaką konkretnie zasadę współżycia naruszono, albo jaką konkretnie zasada współżycia powinna być przestrzegana. Są to postulaty chybione, sprzeczne z istotą rzeczy, zmierzają bowiem do konkretyzowania i formalizowania tego, co z natury swej nie powinno być formalizowane i upodabniane do norm prawa pozytywnego z wszystkimi ujemnymi skutkami niedoskonałości najbardziej nawet doskonałych norm.”²⁵.

Mniemam, że przytoczone tu wypowiedzi, zaczerpnięte z orzecznictwa sądowego i z opracowań naukowych, są tak jasne, iż nie wymagają żadnych dopowiedzeń.

Przedstawiony obecnie sposób rozumienia zasad współżycia społecznego można umownie nazwać rozumieniem wyraźnie sytuacjonistycznym. Sposób rozumienia owych zasad, o którym była mowa uprzednio (w punkcie 2), zasługiwałby zaś na miano rozumienia wyraźnie normatywnego. Występujące między nimi różnice są widoczne aż

¹⁹ L. Krąkowski: *op. cit.*, s. 88.

²⁰ *Ibidem*, s. 92.

²¹ *Ibidem*, s. 92.

²² *Ibidem*, s. 92.

²³ *Ibidem*, s. 93.

²⁴ *Ibidem*, s. 94–95; A. Stelmachowski (*Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 123) zaznacza, że „płonne są wysiłki zmierzające do ścisłego ustalenia treści zasad współżycia społecznego”.

²⁵ L. Krąkowski: *op. cit.*, s. 95.

nadto. Są to koncepcje krańcowo przeciwstawne. Pomiędzy autorami zajmującymi tak przeciwstawne pozycje toczy się określona polemika²⁶.

4. Występują również koncepcje o charakterze pośrednim, bardziej lub mniej zbliżone do któregoś z ujęć zajmujących miejsce na dwu przeciwstawnych biegunach. Co więcej, różne publikacje tych samych nawet autorów wykazują pewne wyraźnie widoczne odchylenia od poglądów głoszonych uprzednio. Koncepcji tych ani spraw wiążących się z modyfikacją poglądów tego czy innego autora nie będę tu jednak omawiał, gdyż nie wzbogacają one omawianej problematyki, co nie znaczy, że z jakichś innych punktów widzenia nie zasługują one na uwagę.

5. Co więc o obydwu zreferowanych wyżej, wyraźnie przeciwstawnych rozumieniach, zasad współzycia społecznego i o występującej tu kontrowersji można by powiedzieć? W omawianym kontekście wielką wagę zyskuje stwierdzenie, że na pytanie, o jakiego rodzaju normy (reguły) czy oceny chodzi, gdy prawo „odsyła” do zasad współzycia społecznego, od obu „stron” wiodących spór uzyskujemy zgodną odpowiedź, że zasady te – najkrócej już mówiąc – to po prostu moralność, przede wszystkim moralność lub tp. Jak trafnie ujął to jeden z autorów, „filiacja zasad współzycia społecznego z zasadami moralności nie budzi wątpliwości (w tej mierze nie ma sporów)”²⁷ i dlatego właśnie tak zgodnie na to pytanie odpowiadają zarówno zwolennicy sytuacjonistycznego, jak i normatywnego rozumienia omawianych zasad. Bliższa egzemplifikacja tego stwierdzenia wydaje się zupełnie zbędna, gdyż chodzi tu o sprawy powszechnie znane i wielokrotnie omawiane w piśmiennictwie²⁸. To samo odnosi się do orzecznictwa, które nie raz wprost powoływało się na moralność²⁹, a jeżeli nie, to do wniosku tego prowadzi rekonstrukcja poglądów tam wyrażanych³⁰.

Jest przy tym obojętne, jak jest ujmowana sama już relacja zasad współzycia społecznego do moralności (bądź na odwrót: relacja moralności do zasad współzycia). Jedni piszą wprost, że zasady współzycia społecznego to po prostu „normy (zasady)

²⁶ Wyrok SN z 28 listopada 1967 r. krytyczną głosem opatrzył Z. Ziemiński, OSPIKA 1968, nr 10, s. 452–455; argumenty Z. Ziemińskiego krytycznie ocenia L. Krąkowski: *op. cit.*, s. 89 i nast.; do krytyki L. Krąkowskiego krytycznie ustosunkował się Z. Ziemiński: *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 171 oraz W. Sanetra: *Ryzyko osobowe zakładu pracy*, s. 188 i nast.; cytowana uchwała SN z 17 stycznia 1974, III PZP 34/73 stała się przedmiotem krytycznej i ostrej w sformułowaniach głosu S. Sołtyśńskiego i Z. Ziemińskiego, PiP 1978, nr 7, s. 163–176. Już wyliczenie to wskazuje, że stroną atakującą, „nie przepuszczającą okazji”, są zwolennicy rozumienia normatywnego.

²⁷ A. Stelmachowski: *Klauzule generalnie w kodeksie cywilnym*, PiP 1965, nr 1, s. 10; tak samo idem: *Wstęp do teorii...*, s. 124.

²⁸ Gdy chodzi o stanowisko wymienionych przeze mnie zwolenników normatywnego i sytuacjonistycznego rozumienia zasad współzycia społecznego por. m.in. ich wypowiedzi: A. Stelmachowski: *Klauzule generalne...*, s. 10 i nast.; idem: *Wstęp do teorii...*, s. 123 i nast.; poglądy A. Stelmachowskiego akceptuje L. Krąkowski: *op. cit.*, s. 74, 233; Z. Ziemiński: *Etyczne problemy prawoznawstwa...*, s. 167 i nast.; Z. Ziemiński: *Głosa do orzeczenia SN – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – z 28 listopada 1967*, I PR 415/67, OSPIKA 1968, nr 10, s. 452 i nast.; J. Wróblewski: *Służność w systemie prawa polskiego...*, s. 111; S. Szer: *Prawo cywilne...*, s. 68–69; A. Wolter: *Prawo cywilne...*, s. 71 i inne.

²⁹ Wyrok SN z 12 lipca 1968, I CR 258/68, „Orzecznictwo SN – Izba Cywilna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1970, nr 1, poz. 18, s. 70; uchwała składu 7 sędziów z 1–15 grudnia 1951, C 15/51, PiP 1952, nr 12, s. 879; orzeczenie SN z 13 stycznia 1953, II C 1631/52, PiP 1953, nr 10, s. 557; uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 1952, C. Prez. 798/51, zawierająca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania art. 30 kod. rodz., PiP 1952, nr 7, s. 113–118; orzeczenie SN z 28 maja 1949, Wa.C 48/49, PiP 1950, nr 4, s. 180; orzeczenie składu 7 sędziów z 13/27 października 1952, C 2104/52, PiP 1953, nr 3, s. 457; orzeczenie SN z 22 lutego 1952, C 681/51, NP 1952, nr 4, s. 34.

³⁰ Por. J. Nowacki: *Z problematyki zasad współzycia społecznego*, NP 1954, nr 7–8, s. 124 i nast.; A. Łopatka, Z. Ziemiński: *Próba systematyzacji zasad współzycia społecznego według orzecznictwa SN*, PiP 1957, nr 4–5, s. 802 i nast.

moralności w ich zastosowaniu do postępowania ludzi w określonych, konkretnych okolicznościach”³¹. Drudzy stwierdzają, że oceny moralne pozostają w ścisłym czy nawet „najściślejszym związku z zasadami współżycia społecznego”³² i uznają zarazem „teoretyczną możliwość sprowadzenia tych zasad wprost do zasad moralnych”³³. Trzeci traktują zasady współżycia jako „reguły odrębne, ale bardzo ściśle powiązane z pewną grupą reguł moralności”, jako „wynikające z [...] reguł moralności postulaty”³⁴. Inni mówią o zasadach współżycia jako o zespole norm, „norm o uzasadnieniu aksjologicznym”³⁵, podkreślając, że owe wartości naczelnego danego systemu aksjologicznego to przede wszystkim, głównie (jeżeli nie jedynie) wartości moralne³⁶. Jeszcze inni przez omawiane zasady rozumieją obyczaje wyrastające na ideowym podłożu moralności i dodają, że w zasadach tych „przejawiają się [...] normy moralności”³⁷, że „zastosowanie do poszczególnych wypadków ogólnej zasady postępowania wymaganej przez moralność [...] przejawia się w tak zwanych regułach socjalistycznego współżycia”³⁸.

Przytoczone wypowiedzi wyraźnie wskazują, że niezależnie od tego, jak ujmowana bywa sama relacja zasad współżycia społecznego do moralności, rzecz cała wprost bądź nieco pośrednio sprowadza się do moralności, że zasady współżycia społecznego to po prostu moralność bądź też moralność jest czynnikiem przesądzającym treść owych zasad współżycia.

Dokonane ustalenia w pełni wystarczają do celów niniejszego opracowania i w związku z tym pomijam wszelkie kwestie, omawiane gdzie indziej, wiążące się z bliższym określeniem relacji zasad współżycia do moralności³⁹.

6. Skoro sprawa przedstawienia się w ten sposób, że zasady współżycia społecznego to po prostu moralność bądź też moralność jest czynnikiem przesądzającym treść omawianych zasad współżycia, to spór o normatywne czy sytuacjonistyczne rozumienie owych zasad siłą rzeczy sprowadza się do problemu takiego bądź innego rozumienia moralności. I tak też jest w istocie.

Problem rozumienia zasad współżycia nie jest problemem związanym wyłącznie z takimi lub innymi odrębnościami właściwymi jedynie prawu bądź niektórym pojęciom prawnym, gdyż w omawianym wypadku żadna tego rodzaju odrębność w ogóle nie występuje, lecz mamy tu właśnie do czynienia z pewnym przejawem (albo fragmentem) daleko ogólniejszej kwestii, jaką jest rozumienie moralności.

Postawieniem przysłowiowej kropki nad „i” jest tu stwierdzenie, że tak odmienne sposoby rozumienia zasad współżycia społecznego są skutkiem przyjęcia czy akceptowania odmiennych rozumień moralności. Jak wiadomo, rozumienie moralności rodzi różnego rodzaju problemy przejawiające się w postaci określonych kontrowersji, odmienności stanowisk, punktów widzenia, sposobów podejścia itp.

³¹ S. Szer: *op. cit.*, s. 68–69.

³² J. Wróblewski: *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego...*, s. 271.

³³ *Ibidem*, s. 392.

³⁴ A. Wolter: *Prawo cywilne...*, s. 71.

³⁵ S. Sołtysiński, Z. Ziemiński: *op. cit.*, s. 164.

³⁶ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy...*, s. 166–167.

³⁷ M.P. Kariewa: *Prawo i moralność w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa 1955, s. 71.

³⁸ *Ibidem*, s. 105.

³⁹ O poglądach, że pojęcie „zasad współżycia społecznego” poza określonym zespołem ocen czy norm moralnych obejmuje jeszcze pewne „obyczaje” można krótko powiedzieć tyle, że żaden z autorów podtrzymujących ten pogląd przekonująco nie uzasadnił swych twierdzeń. Dotychczas podawane przykłady takich właśnie „obyczajów, które mają nie wykazywać żadnych powiązań z ocenami moralnymi” wydają się wyraźnie chybione.

Mając na względzie problematykę podjętą w niniejszym opracowaniu doniosłość zyskują dwa rozumienia moralności.

7. Pierwsze z nich bywa określane mianem „etyki norm”⁴⁰, „etyki reguł”⁴¹, „moralności imperatywnej lub normatywnej”⁴², „doktryny imperatywnej”⁴³, „teorii deontologii reguł moralnych”⁴⁴ czy „pryncypializmu etycznego”⁴⁵.

W koncepcjach tych (posługując się liczbą mnogą, gdyż omawiane rozumienia wykazują pewne zróżnicowanie) moralność jest rozumiana normatywnie jako pewien zbiór⁴⁶ maksym⁴⁷, imperatywów⁴⁸, reguł⁴⁹, norm⁵⁰, bądź zasad⁵¹ postępowania, formułowanych w postaci określonych wypowiedzi powinnościowych⁵² bądź też w postaci wypowiedzi, które bez zmiany ich zakresu zastosowania i treści normowania można stosunkowo łatwo przeformułować i nadać im taką postać. W dokonywanych charakterystykach podkreśla się, że moralność jest tu rozumiana jako moralność obowiązków⁵³ nakładanych przez odpowiednie nakazy bądź zakazy postępowania.

Wspomniane normy, reguły, maksymy czy zasady moralne są rozumiane jako nakazy lub zakazy o cechach ogólności i abstrakcyjności⁵⁴. Znaczy to, że w pewnych sytuacjach zawsze należy postępować w pewien sposób, narzucony i wyznaczony przez normę moralną⁵⁵.

Ujęcie normatywne słabiej bądź mocniej wiąże się z pewnym rygoryzmem moralnym⁵⁶.

Jeżeli zarazem formułowany jest wymóg lub nakaz bezwzględny i bezwarunkowy stosowania się do owych reguł, norm bądź zasad moralnych, jak znalazło to na przykład swój wyraz w przykładowo zazwyczaj powoływanej w tym kontekście etyce Immanuela Kanta⁵⁷, mamy do czynienia z przypadkiem (lub z przypadkami) pełnego, krańcowego rygoryzmu moralnego.

Rygoryzm bardziej albo mniej umiarkowany, rozluźniony występuje wówczas, gdy od nakazu postępowania zgodnego z sztywno sformułowanymi zasadami, regułami lub normami moralnymi w jakimś zakresie dopuszczane są pewne wyjątki.

⁴⁰ J. Messner, *Das Naturrecht*, Innsbruck–Wien–München 1958, s. 45; G. Küchenhoff: *Rechtsbesinnung. Eine Rechtsphilosophie*, Göttingen 1973, s. 423.

⁴¹ O etyce reguł, „zwanej czasami też etyką kodeksów moralnych”, pisze M. Fritzhand: *O niektórych właściwościach etyki marksistowskiej*, Warszawa 1974, s. 216, 311 i nast.

⁴² G. Gurvitch: *Problèmes de la sociologie de la vie morale*, [w:] G. Gurvitch (ed.): *Traité de sociologie*, t. II, Paris 1960, s. 151, 146.

⁴³ S. Toulmin: *The Place of Reason in Ethics*, Cambridge 1960, s. 47 i nast., 58 i nast., 187 i nast.

⁴⁴ W.K. Frankena: *Ethics*, Englewood Cliffs 1964, s. 15 i nast., 23 i nast.; R.T. Garner, B. Rosen: *Moral Philosophy*, New York–London 1967, s. 96 i nast.

⁴⁵ I. Lazari-Pawłowska: *Pryncypializm i sytuacjonizm w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 7, s. 102 i nast. Przechodzę do porządku nad tym, że jedni z powołanych autorów mówią „o moralności”, inni zaś „o etyce”, ponieważ różnice terminologii są tu bez znaczenia, a sens obydwu tych określeń jest w kontekście łatwo uchwytny.

⁴⁶ W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 15, 23; R.T. Garner, B. Rosen: *op. cit.*, s. 18.

⁴⁷ R.T. Garner, B. Rosen: *op. cit.*, s. 18.

⁴⁸ G. Gurvitch: *op. cit.*, s. 151.

⁴⁹ M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 315.

⁵⁰ I. Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 101, 103–104; M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 315.

⁵¹ G. Küchenhoff: *op. cit.*, s. 423; M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 315.

⁵² W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 15.

⁵³ G. Gurvitch: *op. cit.*, s. 151.

⁵⁴ G. Küchenhoff: *op. cit.*, s. 423.

⁵⁵ W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 23.

⁵⁶ G. Gurvitch: *op. cit.*, s. 158.

⁵⁷ I. Kant: *Werke. Metaphysik der Sitten*, Berlin 1922, s. 225–289; I. Kant: *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953, s. 16–18, 21 i nast. i inne. Aspekty etyki I. Kanta, o które tutaj chodzi, omawiają m.in.: W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 25 i nast.; R.T. Garner, B. Rosen: *op. cit.*, s. 98 i nast.; A. Żółtowski: *Filozofia Kanta, jej dogmaty, złudzenia i zdobycze*, Poznań 1923, s. 349 i nast.; P.H. Nowell-Smith: *Ethics*, Harmondsworth 1959, s. 245 i nast.; F. Paulsen: *System der Ethik mit einem Umriss der Staats- und Gesellschaftslehre*, Bd. 1, Stuttgart–Berlin 1921, s. 197 i nast.

Może dziać się to tak, że samym normom (regułom, zasadom itp.) moralnym nadaje się sformułowania przewidujące pewne wyjątki (np. zawsze należy zycić to a to, poza okolicznościami A, B, C...) ⁵⁸, albo też tak, że w pewnych wypadkach (ale tylko w pewnych) podmiotowi znajdującemu się w sytuacji konfliktowej pozostawiona zostaje możliwość samodzielnej oceny, czy odstępstwo od postanowień normy jest „usprawiedliwione” przez okoliczności czy też nie ⁵⁹. I w jednej, i w drugiej sytuacji przypadki oceniane jako „typowe” objęte są obowiązkiem postępowania zgodnego z normą, zaś w przypadkach „nietypowych” usprawiedliwienie znajdują zachowania odmienne od wyznaczonego przez normę. Normy moralne, wyjąwszy pewne liczniejsze bądź mniej liczne sytuacje oceniane jako nietypowe, oczywiście nadal pełnią tu funkcję wyznaczników sposobu postępowania i kryterium oceny zachowania podmiotów ⁶⁰. Z normami tymi wiązany jest wymóg ich przestrzegania, a zachowania zgodne z nimi zyskują aprobatę moralną. I tutaj występuje określony rygorizm, ale nie jest to już rygorizm bezwzględny, ponieważ nie obejmuje on przypadków „nietypowych”, w ten czy w inny sposób wyłączonych z zakresu zastosowania danej normy. Ogólnie można powiedzieć, że póki jakaś norma jest uznawana za normę obowiązującą, póty wiązany jest z nią rygor (wymóg) przestrzegania jej postanowień, rygor zrelatywizowany przynajmniej do zakresu przypadków ocenianych jako dla danej normy „typowe”.

Niezależnie jednak od tego, czy w tych lub innych koncepcjach rygorizm dotyczący przestrzegania norm moralnych osiąga swą pełnię, czy też występuje on w wersji w jakiś sposób ograniczonej bądź złagodzonej, i w jednym, i w drugim przypadku mamy do czynienia z moralnością rozumianą normatywnie jako zbiór norm, reguł, maksym bądź zasad postępowania o cechach generalności i abstrakcyjności.

Charakterystyki moralności jako zbioru „norm”, „reguł”, „maksym”, „imperatywów” bądź „zasad” postępowania nie kryją w sobie żadnych różnic merytorycznych, ponieważ wszystkie te określenia z reguły są używane zamiennie, a urozmaicona jest jedynie terminologia, sam sposób mówienia. Niektórzy autorzy dopatrują się jednak pewnych różnic między „zasadami” moralnymi a poszczególnymi już „normami” czy „regułami”. „Zasady” moralne są wówczas rozumiane jako maksymy lub reguły naczelné, fundamentalne, będące podstawą pozostałych reguł moralnych ⁶¹. „Przez »zasady« rozumiem takie dyrektywy etyczne – pisze jeden z autorów – które stoją »na czele« systemu etycznego, są do innych dyrektyw już niesprowadzalne. Przez »normy« natomiast rozumiem takie dyrektywy etyczne, które w celu swego usprawiedliwienia odwołują się do zasad (zasady) systemu etycznego.” ⁶². Rozróżnienie „zasad” moralnych i „zwykłych” norm moralnych, jeżeli „zasady” te są rozumiane w przedstawiony sposób, żadnego elementu tak rozumianej hierarchii norm nie pozbawia cech normatywności, gdyż wspomniane „zasady” i w tym wypadku są rozumiane jako pewne dyrektywy postępowania, a mianowicie jako naczelné normy moralne ⁶³. Warto może przypomnieć, że normatywne pojmowanie moralności, występujące pod nazwami etyki reguł, norm itp., dopiero w XIX wieku wysunęło się na plan pierwszy, przed inne koncepcje etyki ⁶⁴. W żadnym

⁵⁸ W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 23; I. Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 103.

⁵⁹ M.G. Singer: *Moral Rules and Principles*, [w:] A.I. Melden (ed.): *Essays in Moral Philosophy*, Seattle 1958, s. 167–168.

⁶⁰ O normach jako kryteriach oceny zachowania por. J. Nowacki, *O rodzajach ocen ze względu na normę*, [w:] ZNUŁ. Nauki humanistyczno-społeczne. Seria I, Łódź 1959, z. 14, s. 19 i nast.

⁶¹ M.G. Singer: *op. cit.*, s. 160 i nast.

⁶² M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 315.

⁶³ O innym rozumieniu „zasad” moralnych, rozumieniu nie wchodzącym w tej chwili w rachubę, będzie mowa dalej.

⁶⁴ M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 314.

więc wypadku nie można go traktować jako rozumienia wyłącznie czy jedynie możliwego ani jako jedynie „dopuszczalnego” czy „właściwego”, gdyż równoległe z rozumieniami normatywnymi występowały i nadal współwystępują rozumienia zupełnie odmienne.

8. Przeciwnością normatywnych rozumień moralności są jej rozumienia „sytuacjonistyczne”, ponieważ taką najczęściej nadaje im się nazwę⁶⁵.

Na gruncie sytuacjonistycznego pojmowania moralności każdy akt wartościowania moralnego, każdy akt wyboru moralnego jest rozumiany jako akt o charakterze moralnie twórczym⁶⁶. Podkreśla się, że są to wybory samodzielne i konkretne⁶⁷. Wspomniana i ważna tu cecha „konkretności” wyboru moralnego rozumiana jest w ten sposób, że rozstrzygnięcia moralne, dokonywane na użytek działań i ocen, są ferowane w sytuacjach wymagających uwzględnienia wszystkich odrębnych i specyficznych cech każdego poszczególnego przypadku, a nadto dokonywane są w sytuacji, wobec której dany podmiot staje i w jakiej sam się znajduje⁶⁸. Wybór moralny wymaga wyczerpującego uwzględnienia wszelkich okoliczności wiążących się z danym przypadkiem⁶⁹.

Podkreśla się, że w zróżnicowanych, konkretnych sytuacjach, wymagających dokonania wyboru moralnego, jednorazowo i w sposób niepowtarzalny w grę wchodzi określone wartości, określone hierarchie wartości i określone, niepowtarzalne relacje występujące między owymi wartościami⁷⁰.

Przywiązując podstawowe znaczenie do: a) uwzględniania właściwości zróżnicowanych przecież sytuacji wyboru moralnego, z jakimi mamy do czynienia w poszczególnych wypadkach, b) uwzględniania w procesie oceny wszelkich odrębnych i szczególnych cech przedmiotu oceny, c) liczenia się z doniosłymi w danej właśnie sytuacji wartościami, ich wzajemną niepowtarzalną relacją oraz ich hierarchią, akcentuje się, że dopiero na tle tak zindywidualizowanego, skomplikowanego przecież konkretnego przypadku możliwy staje się osąd moralny sformułowany w postaci *ad usum* tego przypadku utworzonej normy konkretno-indywidualnej, co w danym wypadku „jest nakazane, dozwolone lub zakazane”⁷¹.

W sytuacjonistycznych rozumieniach moralności jakaś wartość wiązana jest „z refleksyjnością i z podejmowaniem odpowiednich decyzji po wnikliwym rozważeniu alternatywy

⁶⁵ Por. np. J. Messner: *op. cit.*, s. 93; G. Küchenhoff: *op. cit.*, s. 423; M. Fritzhand: *op. cit.*, s. 315; I. Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 105; W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 15, 21 i nast. posługuje się określeniem „Act-deontological theories”. Problemy ogólne, związane z rozumieniem „sytuacji”, omawia C.A. Emge: *Über die Unentbehrlichkeit des Situationsbegriffs für die normativen Disziplinen*, „Akademie der Wissenschaften und der Literatur in Mainz. Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse” 1966, nr 3, s. 223–267.

⁶⁶ G. Gurvitch: *op. cit.*, s. 158; P. Oertmann: *Gesetzeszwang und Richterfreiheit*, Leipzig 1909, s. 22; I. Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 105.

⁶⁷ I. Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 105.

⁶⁸ G. Küchenhoff: *op. cit.*, s. 423 oraz 755.

⁶⁹ G. Küchenhoff: *op. cit.*, s. 423; P. Oertmann: *op. cit.*, s. 22; H. Jankowski (*Prawo i moralność*, Warszawa 1968, s. 228) pisze o zasadzie „każdorazowego dokonywania bilansu wartości w sytuacji konfliktowej, w sytuacji dokonywania wyboru”.

⁷⁰ Por. uchodzące za klasyczne pod tym względem sformułowania M. Schelera (*Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertheik*, Bern 1854, s. 498): „Vielmehr stellt jeder Lebensmoment einer individualen Entwicklungsreihe zugleich die Erkenntnismöglichkeit für ganz bestimmte und einmalige Werte und Wertzusammenhänge dar, entsprechend dieser aber die Nötigung zu sittlichen Aufgaben und Handlungen, die sich niemals wiederholen können und die im objektiven Nexus der an sich bestehenden sittlichen Wertordnung für diesen Moment (und etwa für dieses Individuum) gleichsam präterminiert sind, und, ungenützt, notwendig für ewig verloren gehen. Nur die *Zusammenschau* der zeitlich allgemeingültigen Werte mit den »historischen« konkreten Situationswerten, die Haltung also gleichzeitiger fortwährender Überschau über das Ganze des Lebens und das feine Gehör für die ganz einzigartige »Forderung der Stunde« vermag die volle Evidenz hinsichtlich der An-sich-Guten zu geben.”

⁷¹ J. Messner: *op. cit.*, s. 45, 98.

– tak, aby wybór wypadł za każdym razem optymalnie w stosunku do specyfiki danej sytuacji lub aby reprezentował najwyższą miarę, na jaką człowieka subiektywnie stać⁷².

W klasycznie czystych koncepcjach sytuacjonizmu ocen moralnych ważną rolę odgrywa wyprowadzany wniosek, że procesy oceniania moralnego, procesy wyboru moralnego są tak związane z daną, zindywidualizowaną sytuacją i jej cechami odrębnymi, jej tylko właściwymi, że istnienie jakiegoś „powszechnie ważnego” czy „powszechnie obowiązującego porządku moralnego” (oczywiście odpowiednio nawet zrelatywizowanego), w sensie formułowania, a nawet i prób ustalania takich bądź innych norm czy reguł moralnych o cechach abstrakcyjności i generalności, jest po prostu wykluczone⁷³. Żadna norma moralna, a każda z nich z góry zakłada pewne rozstrzygnięcia, w świetle branych tu pod uwagę czynników, nie może dostarczyć odpowiednich kryteriów w celu dokonania oceny w tak zróżnicowanych sytuacjach. Co najwyżej dopuszcza się tu możliwość uogólnień samych sposobów oceny w sytuacjach tego samego rodzaju⁷⁴, do niczego bowiem nie prowadzi uogólnienie, że w pewnych wypadkach występuje treściowa zbieżność ocen moralnych. Uogólnienie takie niczego dać nie może, ponieważ ze stwierdzenia, że w pewnych sytuacjach, oceny kształtują się zbieżnie (jeżeli rzeczywiście zbieżność taka jest faktem), że kształtują się one tak to a tak, nic przecież nie wynika w kwestii, jak w owych sytuacjach oceniać należy. Tak rozumiana moralność „nie potrzebuje ustanawiać żadnych praw”⁷⁵.

Jeżeli zaś w niektórych wersjach sytuacjonizmu moralnego nie neguje się „istnienia” określonych zasad czy maksym moralnych, to zasady te bądź maksymy są rozumiane jako pewien czynnik, który może być pomocą, czasami nawet wielką pomocą w sytuacji rozterki związanej z dokonaniem wyboru moralnego⁷⁶. Nie przypisuje się im jednak „mocy wiążącej”, mocy „ogólnie” czy „powszechnie” wiążącej⁷⁷, gdyż w sytuacjach wyboru moralnego wykazują one jedynie użyteczność ograniczoną⁷⁸ i od dokonania samodzielnego wyboru moralnego nikogo nie zwalniają⁷⁹.

Sytuacjonizm ocen moralnych występuje przeciw wszelkiej „dogmatyzacji życia moralnego, rygoryzmowi, sztywniej kodeksowości lekceważącej subtelniejsze różnice między sytuacjami oraz jest opozycją przeciwko pozbawianiu jednostki autonomii w zakresie jej moralnych decyzji”⁸⁰.

9. Mając na uwadze cele niniejszego artykułu mniemam, że podane charakterystyki normatywnego i sytuacjonistycznego pojmowania moralności w zupełności tu wystarczają. Przeciwnostawność omawianych rozumień zarysowała się chyba wystarczająco jasno.

Podejmując próbę jakiegoś ogólniejszego spojrzenia na obydwa przedstawione sposoby pojmowania moralności nie można nie odwołać się do pewnych ustaleń znanych nauce o moralności i w nauce tej uznanych.

⁷² I. Lazari-Pawlowska: *op. cit.*, s. 106. W literaturze prawniczej już siedemdziesiąt lat temu wskazywał P. Oertmann (*op. cit.*, s. 34), że chodzi o to, by „den feinsten Besonderheiten des Tatbestandes gerecht zu werden”.

⁷³ J. Messner: *op. cit.*, s. 99.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 99.

⁷⁵ M. Schlick, *Zagadnienia etyki*, Warszawa 1960, s. 242.

⁷⁶ J. Messner: *op. cit.*, s. 98.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 98.

⁷⁸ W.K. Frankena: *op. cit.*, s. 15.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 15: „In a less extreme form, act-deontology allows that general rules can be built up on the basis of particular cases and may then be useful in determining what should be done on later occasion. But it cannot allow that a general rule may ever supersede a well-taken particular judgment as to what should be done.”

⁸⁰ I. Lazari-Pawlowska: *op. cit.*, s. 106.

Otóż faktem jest, że zjawiska obejmowane mianem moralności spójnej całości nie tworzą⁸¹ i że nie ma jednego, zgodnie choćby tylko akceptowanego rozumienia moralności. Ponadto zaś samo „wyznaczenie granic pojęciu moralności **jest już sprawą moralną**”⁸², jest sprawą zależną od odpowiednich ocen, a więc empirycznie nierozstrzygalną. „Wielotorowość w samej problematyce moralnej”⁸³ obejmuje – jak sądzę – nie tylko kwestie już wymienione, ale także i sprawy dotyczące różnych możliwych sposobów rozumienia moralności. Jedni pojmują i ujmują ją w kategoriach określonych cnót, inni – obowiązków, wielu rozumie ją heteronomicznie, wielu zaś – autonomicznie, itd. Są też m.in. tacy, którzy rozumieją i ujmują ją normatywnie, oraz tacy, którzy rozumieją ją sytuacjonistycznie. Obydwa ostatnie rozumienia (normatywne i sytuacjonistyczne) stanowiły właśnie przedmiot osobnego zainteresowania.

Jeżeli samo „wyznaczenie granic pojęciu moralności **jest już sprawą moralną**, tak jak wybór sędziów dla rozstrzygnięcia jakiegoś sporu moralnego jest już moralnym akcesem”⁸⁴, a dodam, że ustalenia ujętego tu w cudzysłowy nie kwestionuje nikt, mniemam, że sam sposób rozumienia moralności (normatywny bądź sytuacjonistyczny, o co właśnie chodzi w tym artykule) również **jest sprawą moralną**, również **jest** już określonym **moralnym akcesem**. W konsekwencji zaś sporom o normatywne czy sytuacjonistyczne rozumienie moralności nie przysługuje walor rozstrzygalności empirycznej⁸⁵.

10. Przejdę obecnie do wskazania określonych wniosków, jakie płyną z dotychczasowych rozważań. Dodam zaś, że są to wnioski wyraźnie jednoznaczne.

- A. Przede wszystkim należy wskazać na: a) całkowitą identyczność charakterystyk moralności rozumianej normatywnie i normatywnie rozumianych zasad współzycia społecznego oraz b) całkowitą identyczność charakterystyk moralności rozumianej sytuacjonistycznie i sytuacjonistycznie rozumianych zasad współzycia społecznego. Identyczność ta odnosi się oczywiście zarówno do krańcowych, jak i bardziej umiarkowanych wersji rozumień normatywnych i sytuacjonistycznych. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro zasady współzycia społecznego to po prostu moralność (*ethos*) bądź też w ten czy w inny sposób do moralności one się sprowadzają (por. wyżej pkt 5).
- B. Odmienność rozumienia zasad współzycia społecznego jest skutkiem z reguły nieuświadomianego uznania i akceptowania odmiennych rozumień moralności.
- C. Ponieważ uznanie i akceptacja tego lub innego sposobu pojmowania moralności jest już określonym akcesem moralnym, tym samym i przyjęty sposób rozumienia zasad współzycia społecznego (normatywny albo sytuacjonistyczny) do takiego właśnie, z reguły nieuświadomianego, akcesu moralnego się sprowadza.
- D. Ponieważ akceptacja normatywnego lub sytuacjonistycznego rozumienia zasad współzycia społecznego jest określonym moralnym akcesem, obydwie te rozumienia (sytuacjonistyczne i normatywne) są na równi „uprawnione” i żadne z nich nie znajduje się w sytuacji ani gorszej, ani lepszej. Ze względu na wszystko

⁸¹ M. Ossowska: *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1963, s. 178.

⁸² *Ibidem*, s. 175 (podkreślenia Autorki).

⁸³ M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963, s. 394.

⁸⁴ M. Ossowska: *Socjologia moralności...*, s. 175.

⁸⁵ W terminologii Ch.L. Stevensona chodziłoby tu o typową niezgodność postaw czy ich przeciwieństwo. O nierozstrzygalności empirycznej sporów dotyczących niezgodności postaw por. Ch.L. Stevenson: *The Nature of Ethical Disagreement*, [w:] Ch.L. Stevenson: *Facts and Values. Studies in Ethical Analysis*, New Haven–London 1963, s. 2, 3, 6 i passim.

tu przesądający element akcesu moralnego spory między adherentami normatywnego i sytuacjonistycznego rozumienia owych zasad w ogóle nie są sporami rzeczowymi. Są to spory empirycznie nierozstrzygalne. Dziwić nawet musi, że problem jest traktowany tak, jak gdyby chodziło na przykład o rzeczowy spór „o obroty ciał niebieskich”.

- E. Tylko ten, kto sam założy, że zasady współżycia społecznego są określonymi normami czy regułami, może domagać się, by sąd w każdym wypadku „imiennie” wskazywał owe zasady oraz może twierdzić (przy przyjęciu jakichś nieujawnionych, dodatkowych jeszcze założeń), że sąd ma „obowiązek” wskazywania odnośnych zasad. Tyle tylko, że założenie to jest kwestią odpowiedniego akcesu moralnego i równie dobrze może ono zostać przyjęte, jak i kompletnie odrzucone. Jedni właśnie je przyjmują, inni odrzucają.
- F. Tylko ten, kto ujawnia akces na rzecz sytuacjonistycznego rozumienia moralności i zasad współżycia społecznego będzie wskazywał na niemożność formułowania, z powodów przedstawionych w pkt. 3 i 8, jakichkolwiek reguł czy norm. „Zasady” współżycia społecznego będzie rozumiał zaś jako ogólne czy bardzo ogólne kryteria, które nie uchylają potrzeby dokonywania wszechstronnej i najwnikliwszej oceny danego przypadku i nie zwalniają od obowiązku dokonania najtrafniejszego i najślusniejszego wyboru moralnego na tle całokształtu okoliczności rozstrzyganego przypadku⁸⁶. I tutaj, oczywiście, wszystko jest kwestią określonego akcesu moralnego, a wchodzące w grę założenia mogą zostać przyjęte bądź odrzucone. Jedni właśnie je przyjmują, inni odrzucają.
- G. „Zasady współżycia społecznego” to zwrot języka prawnego. Zdajmy więc sobie sprawę z tego, że zwrot ten nie może być rozumiany tylko w jeden, jedyny sposób. Równie możliwe i zasadne jest normatywne rozumienie tych zasad jako zbioru odpowiednich abstrakcyjno-generalnych norm czy reguł zachowania, jak i rozumienie sytuacjonistyczne, kiedy to omawiane „zasady” są pojmowane jako ogólne lub bardzo ogólne kryteria oceny nie uchylające obowiązku dokonywania jak najtrafniejszego wyboru moralnego na gruncie wszelkich okoliczności i odrębności danego przypadku (por. pkt 8). Dla jasności: nic też nie wyłącza możliwości rozumienia zasad współżycia społecznego w taki sposób, w jaki rozumiane są np. „zasady” czy „względy słusności”⁸⁷.

11. Ze sprawą normatywnego i sytuacjonistycznego (nienormatywnego) rozumienia zasad współżycia społecznego wiąże się wiele problemów dotychczas nie omawianych. Wypadnie zająć się nimi w dalszych już publikacjach.

⁸⁶ H. Henkel: *Einführung in die Rechtsphilosophie. Grundlagen des Rechts*, München–Berlin 1964, s. 360: „Die in den Räumen der Generalklauseln entwickelten Rechtsprinzipien und Institutionen sind nämlich *nicht* als *Tatbestände* anzusehen, die eine Subsumtion des Einzelfalles unter die begrifflichen Merkmale des Obersatzes ermöglichen könnten; sie sind nicht fertige, anwendbare Normen, sondern nur *Richtlinien*, die dem Rechtsanwender zwar die Orientierung seines Urteils an tragenden Rechtsgedanken ermöglichen, ihn aber nicht von der Aufgabe entbinden, das Prinzip im Hinblick auf den Einzelfall weiter zu modellieren, so das für die konkrete Entscheidung immer ein freier Raum offen bleibt, innerhalb dessen das rechtliche Urteil nur kraft der »rerum notitia«, aus der *Anschauung des Falles und seiner individuellen Umstände*, letzten Endes also aus einem den Entscheidungsprozess zumindest abschliessenden [...] Wertungsakt, zu gewinnen ist.”

⁸⁷ Ibidem, s. 357, o klauzulach generalnych: „Soweit sie als Billigkeitsklauseln in Erscheinung treten [...], also der Auflockerung und Korrektur des festen Normenrechts um der Einzelfallgerechtigkeit willen dienen, handelt es sich darum, dass der Gesetzgeber vor der vorauszusehenden Individualität ungewöhnlicher Fälle kapituliert, indem er ihre Regelung der individualisierenden Betrachtung und Beurteilung des Rechtsanwenders überlässt.”. O partykularyzmie słusności pisze H. Piętka: *Słusność w teorii i w praktyce*, Warszawa 1929, s. 169 i nast.

Normative and Situationist Conception of General Clause of the Principles of Community Coexistence

Abstract: Polish law uses the general clause of the principles of community coexistence. In the legal literature, the concept of principles of social coexistence is understood in various ways. Some people understand the principles of social coexistence in a normative way, associating with them a set of norms to which these clauses refer. Others perceive them situationistically, which means the right to make an assessment in a particular case under consideration. The author argues that the source of controversy in this regard is the unconscious adoption of different understandings of morality. Due to this, the use of each of these understandings (normative and situationist) is legitimate in equal way. For this reason, disputes about the normative and situationist understanding of the principles of social coexistence are empirically unsolvable.

Keywords: Józef Nowacki, general clause, situationalist and normativist conception, the principles of community co-existence

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad referatem prof. S. Grzybowskiego: „Zasady współżycia społecznego”, (1963), *Państwo i Prawo* 8-9.
- Emge C.A., (1966), Über die Unentbehrlichkeit des Situationsbegriffs für die normativen Disziplinen, *Akademie der Wissenschaften und der Literatur in Mainz. Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse* 3.
- Frankena W. K., (1964), *Ethics*, Englewood Cliffs.
- Fritzhand M., (1974), *O niektórych właściwościach etyki marksistowskiej*, Warszawa.
- Garner R. T., Rosen B., (1967), *Moral Philosophy*, New York—London.
- Gurvitch G., (1960), *Problèmes de la sociologie de la vie morale*, [w:] G. Gurvitch (ed.): *Traité de sociologie*, t. II, Paris.
- Henkel H., (1964), *Einführung in die Rechtsphilosophie. Grundlagen des Rechts*, München-Berlin.
- Jankowski H., (1968), *Prawo i moralność*, Warszawa.
- Kant I. (1953), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa.
- Kant I. (1922), *Werke. Metaphysik der Sitten*, Berlin.
- Kariewa M.P., (1955), *Prawo i moralność w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa.
- Krąkowski L., (1970), *Zasady współżycia społecznego w stosunkach pracy w PRL*, Warszawa.
- Küchenhoff G., (1973), *Rechtsbesinnung. Eine Rechtsphilosophie*, Göttingen.
- Lazari-Pawłowska I., (1978), Pryncypializm i sytuacjonizm w etyce, *Studia Filozoficzne* 7.
- Litwin J., (1953), Zasady współżycia społecznego w orzeczników Sądu Najwyższego, *Nowe Prawo* 12.
- Łopatka A., Ziemiński Z., (1957), Próba systematyzacji zasad współżycia społecznego według orzecznictwa SN, *Państwo i Prawo* 4-5.
- Messner J., (1958), *Das Naturrecht*, Innsbruck-Wien-München.

- Nowacki J., (1959), O rodzajach ocen ze względu na normę, w: *ZNUŁ. Nauki humanistyczno-społeczne, seria I*, 14.
- Nowacki J., (1954), Z problematyki zasad współżycia społecznego, *Nowe Prawo*, 7—8.
- Nowell-Smith P.H., (1959), *Ethics*, Harmondsworth.
- Oertmann P., (1909), *Gesetzeszwang und Richterfreiheit*, Leipzig.
- Ossowska M., (1963), *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa.
- Ossowska M., (1963), *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa.
- Paulsen A.F., (1921), *System der Ethik mit einem Umriss der Staats- und Gesellschaftslehre, Bd. 1*, Stuttgart—Berlin.
- Piętka H., (1929), *Ślusność w teorii i w praktyce*, Warszawa.
- Sanetra W., (1971), *Ryzyko osobowe zakładu pracy*, Warszawa.
- Scheler M. (1854), *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*, Bern.
- Schlick M. (1960), *Zagadnienia etyki*, Warszawa.
- Singer M.G., (1958), Moral Rules and Principles, w: A.I. Melden (ed.): *Essays in Moral Philosophy*, Seattle.
- Sołtysiński S., Ziemiński Z., (1978), Głosa do uchwały SN z 17 stycznia 1974, III PZP 34/73, *Państwo i Prawo* 7.
- Stelmachowski A., (1965), Klauzule generalnie w kodeksie cywilnym, *Państwo i Prawo* 1.
- Stelmachowski A., (1969), *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa.
- Stevenson Ch. L., (1963), The Nature of Ethical Disagreement, w: *Ch. L. Stevenson: Facts and Values. Studies in Ethical Analysis*, New Haven-London.
- Szer S., (1967), *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa.
- Toulmin S., (1960), *The Place of Reason in Ethics*, Cambridge.
- Wolter A., (1967), *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa.
- Wróblewski J., (1970), Ślusność w systemie prawa polskiego, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1.
- Wróblewski J., (1959), *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa.

Zasady współżycia społecznego, Sesja Komitetu Nauk Prawnych PAN, (1971),
Państwo i Prawo 5.

Ziemiński Z., (1972), *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław—
Warszawa—Kraków—Gdańsk.

Ziemiński Z., (1968), Glosa do wyroku SN z 28 listopada 1967, I PR 415/67,
Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych 10.

Żółtowski A., (1923), *Filozofia Kanta, jej dogmaty, złudzenia i zdobycze*, Poznań.